

dr hab. Filip Musiał, prof. AIK
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Wydział Pedagogiczny
Akademia Ignatianum w Krakowie

Kraków, 17 II 2025 r.

**Recenzja pracy doktorskiej Krzysztofa Jobdy
„Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w powiecie
nowotarskim w latach 1945–1975. Problematyka personalno-organizacyjna”**

**napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Bogdana Stanaszka,
Kraków 2024, ss. 718**

Recenzowana dysertacja jest monografią działań komunistycznego aparatu represji (a po części, co oczywiste także administracji państwa komunistycznego) wobec Kościoła na terenie powojennego powiatu nowotarskiego. Praca uzupełnia stan badań nad dziejami represji wobec Kościoła w Polsce „ludowej” – ukazując pełne spektrum działań wykorzystywanych przez komunistów dla zwalczania oraz ograniczania roli i możliwości działania duchowieństwa.

Przy ocenie pracy skoncentrowano się na kilku kwestiach: przyjętych cezurach (czasowych i terytorialnych); zgodności tytułu opracowania z jego treścią; metodologii; strukturze; charakterystyce doboru źródeł; stronie merytorycznej; oryginalności opracowania oraz jego stronie formalnej.

Jednocześnie zgodnie z ustawowymi wymogami ocenie poddano to, czy: 1) rozprawa dowodzi ogólnej, teoretycznej wiedzy Doktoranta; 2) czy Doktorant wykazał umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej; oraz 3) czy recenzowana dysertacja stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

Niezależnie od szczegółowych uwag odnoszących się do maszynopisu, to ocena właśnie tych trzech przesłanek jest decydująca dla oceny dysertacji.

Przyjęte przez Autora cezury terytorialne nie budzą wątpliwości – opisuje teren powojennego powiatu nowotarskiego. Podobnie jednoznacznie została nakreślona cezura chronologiczna, a więc lata 1945-1975 – czas od powstania powiatu po przejściu frontu, do jego likwidacji w konsekwencji przeprowadzonej w PRL reformy administracyjnej.

Tytuł dysertacji jest zgodny z jej zawartością. Doktorant posłużył się klasyczną metodologią historyczną wykorzystując analizę i krytykę źródeł oraz opracowań, dokonując syntezy zebranych informacji.

Struktura pracy jest poprawna – prowadząc narrację w ujęciu chronologiczno-problemowym od zagadnień ogólnych ku szczegółowym. Autor przeprowadził szeroką kwerendę archiwalną, na ogół poprawnie dobrał także – bogatą – literaturę przedmiotu (choć dobór opracowań nie jest kompletny, a część pominiętych, a istotnych dla badanego tematu, publikacji zostanie przywołana w dalszej części recenzji).

Dysertacja jest niezwykle obszernym, obfitującym w niejednokrotnie bardzo drobiazgowo opisy, monograficznym studium, uzupełniającym stan badań nad dziejami Kościoła w Polsce „ludowej” oraz historii komunistycznego aparatu represji. Mankamentem pracy, co w przypadku dysertacji doktorskich jest często spotykane, jest to, że mamy do czynienia raczej z pracą dokumentacyjną, aniżeli analityczną. Pieczołowicie zebrany i drobiazgowo opisany materiał źródłowy mógł posłużyć do bardziej syntetycznego, a tym samym nieco bardziej uniwersalnego, ujęcia tematu. W konsekwencji przeprowadzonych badań zyskałoby jednak obszerny tom, wnoszący olbrzymią liczbę informacji – cennych zwłaszcza dla udokumentowania historii regionalnej. Wynikające z przeprowadzonych badań wnioski mogłyby jednak być w większym stopniu wpisane w badania ogólnopolskie podkreślając lokalną specyfikę, tam gdzie ona występowała i analogie do działań komunistów na innych terenach pojałtańskiej Polski. Te elementy oczywiście w pracy się znajdują, niemniej zgromadzony materiał dawał szersze pole do syntezy.

Doktorant badane zagadnienie zamknął w pięciu rozdziałach poprzedzonych wstępem, a przeprowadzone badania podsumował w zakończeniu.

Wstęp spełnia swoją rolę będąc wprowadzeniem w temat, ujmując cel podjęcia badań i formułując pytania badawcze. Jednocześnie Autor zawarł w nim charakterystykę literatury oraz przebadanych źródeł, a także opis konstrukcji pracy z syntetyczną charakterystyką zawartości kolejnych rozdziałów.

W rozdziale pierwszym Doktorant przedstawił strukturę oraz kadre kierowniczą komunistycznego aparatu represji w powiecie nowotarskim i funkcjonariuszy zajmujących się działaniami operacyjnymi wobec Kościołów i związków wyznaniowych na tym terenie. Opisał także istotne zagadnienie, jakim była współpraca UB/SB z organami władzy państwa komunistycznego. Obszerny liczący nieco ponad 100 stron rozdział przyniósł weryfikację dotychczasowych ustaleń badawczych w tym zakresie oraz – co oczywiste – olbrzymią liczbę nowych ustaleń.

Rozdział drugi poświęcono na charakterystykę opisywanego powiatu, ale także sieci parafialnej na tym terenie. Autor zestawił także interesujące badania demograficzne oraz nakreślił zbiorowy portret osób duchownych i zakonnych posługujących w parafiach i dziełach kościelnych na terenie powiatu.

W rozdziale trzecim przedstawione zostały główne kierunki działań operacyjnych wobec Kościoła oraz formy w jakich te działania były prowadzone. Pewien niedosyt budzi przyjęte podejście do zagadnienia – które koncentruje się na podejściu formalnym ukazując działania komunistycznego aparatu represji w podziale na typy prowadzonych spraw. Brakuje – bardziej klasycznego dla badań nad działaniami komunistycznego aparatu represji wobec Kościoła – ujęcia ukazującego obszary zainteresowań operacyjnych UB/SB. Wynika on z treści pracy, ale warto było poświęcić nieco uwagi na jego zestawienie, co ułatwiłoby porównania związane z aktywnością UB/SB na terenie powiatu nowotarskiego z aktywnością tzw. bezpieki na innych terenach pojałtańskiej Polski.

Cenny jest fragment pracy odnoszący się do sieci agenturalnej budowanej przez funkcjonariuszy UB-SB w środowisku duchowieństwa oraz jego otoczenia.

Rozdział czwarty uważam za niezwykle istotny, ukazuje on bowiem szerokie działania związane z próbami dezintegracji Kościoła podejmowanymi przez funkcjonariuszy UB-SB. W literaturze przedmiotu dominują prace koncentrujące się na represjach wobec Kościoła, tymczasem działania

dezintegracyjne i manipulacyjne miały – w ogólnym rozrachunku – nie mniejsze znaczenie dla ograniczania potencjału Kościoła i jego możliwości ewangelizacji czy wpływu na wiernych. Docenić należy badania przeprowadzone nad duchownymi zaangażowanymi w tzw. ruch księży patriotów. Ruch ten, istotny z punktu widzenia komunistycznej władzy, nie jest jeszcze w wystarczającym stopniu opisany – co może się zmienić w wymiarze ogólnopolskim dzięki badaniom prowadzonym w ostatnich latach przez ks. prof. Dominika Zamiatałę. Jednak w badaniach regionalnych jest to wciąż temat wymagający uwagi.

Niezwykle ciekawym wątkiem, ukazującym lokalną specyfikę, jest opis wykorzystywania napięć narodowościowych na Spiszu i Orawie do prowadzenia działań operacyjnych o charakterze dezintegracyjnym. Wspomnieć należy także o rozbijaniu jedności Kościoła na parafiach – poprzez inspirowanie konfliktów, albo wzmacnianie już istniejących napięć między duchownymi lub na linii duchowni-wierni.

Rozdział piąty przedstawia działania związane z majątkiem Kościoła oraz budownictwem – nie tylko sakralnym, ale także związanym z lokalami mającymi zapewnić możliwość normalnego funkcjonowania parafii i dzieł Kościoła.

Przeprowadzone badania Autor podsumował w zakończeniu. Pracę wzbogacono aneksem, w którym w formie tabelarycznej zebrano dane o duchownych posługujących w parafiach powiatu nowotarskiego odnotowując proboszczów oraz wikarych i pozostałych duchownych zamieszkujących w parafii (rezydentów, katechetów itp.).

Układ pracy jest poprawny, logicznie uzasadniony, a przyjęta struktura – problemowo-chronologiczna porządkuje zebrany materiał. Jednocześnie czytelne i konsekwentne rozdzielenie poszczególnych wątków umożliwiło Autorowi unikanie powtórzeń, co przy tak obszernym zebranym materiale nie jest oczywiste.

Doktorant przeprowadził szeroką kwerendę źródłową obejmującą Archiwum IPN w Warszawie oraz Oddziałowe Archiwa IPN w Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Rzeszowie i Wrocławiu; Archiwum Narodowe w Krakowie i jego oddział w Nowym Sączu; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz Archiwum Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, jak również jedenaście archiwów parafialnych i jedno archiwum rektoralne. Zyskał tym samym niezwykle

przekrojowy materiał źródłowy, który jest właściwym fundamentem dla prowadzonych badań.

Wykorzystane w pracy materiały publikowane stanowią również niezwykle obszerny zasób. Nie może to dziwić skoro badania nad historią Kościoła w PRL, polityką wyznaniową państwa komunistycznego czy aktywnością jego aparatu represji w ostatnich trzech dekadach rozwijają się niezwykle dynamicznie. Autor jednocześnie, mimo wykorzystania bardzo licznych pozycji bibliograficznych pominął część opracowań, które w moim przekonaniu dla badanego tematu są istotne. Gdy Doktorant pisze o funkcjonariuszach MUBP w Zakopanem lepiej było odwoływać się do publikacji naukowej (F. Musiał, *Szefowie zakopiańskiej bezpieki w latach 1945–1975* [w:] *Drogi do Niepodległości. Polska, Podhale, Zakopane 1945–1989*, Zakopane 2005, s. 47–88), a nie jej popularnej wersji opublikowanej w 2010 r. w „Biuletynie IPN” (s. 6, przyp. 7). Gdy zaś mowa o działaniach bezpieki w pow. nowotarskim i aktywności partyzantki niepodległościowej na tym terenie należało sięgnąć do prac Dawida Golika (np. *Obszar opanowany przez „leśnych”. Działania partyzanckie oraz represje aparatu bezpieczeństwa na terenie Ochotnicy w latach 1945–1956*, Kraków 2010; *Partyzanci „Lamparta”. Historia IV batalionu 1. Pułku strzelców podhalańskich AK*, Kraków 2014; *Z wiarą w zwycięstwo... Oddział partyzancki „Wiarusy” 1947–1949*, Kraków 2010) i Macieja Korkucia (np.: *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim (1944–1947)*, Kraków 2002; *Józef Kuraś „Ogień”. Podhalańska wojna 1939–1945*, Kraków 2011) – mimo, że część z nich odnosi się do lat wojny, wątki w nich zawarte wyjaśniają zjawiska zachodzące na południu Małopolski (polskim Podtatrzu) już po 1945 r. I przy ich wykorzystaniu, a także biorąc pod uwagę ustalenia Bolesława Derenia (*Józef Kuraś „Ogień”. Partyzant Podhala*, kilka wydań) weryfikować, to co zapisano w raportach i sprawozdaniach UB.

Gdy mowa o komunistycznym aparacie represji (s. 16) można było przywołać opracowanie Antoniego Dudka i Andrzeja Paczkowskiego (*Polska* [w:] *Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010). Zaś gdy mowa o „kujbyszewiakach” należało sięgnąć do klasycznych prac Maciej Korkucia („*Kujbyszewiaczy*” – *awangarda UB*, „*Arcana*”, 2002 nr 4-5) i Zbigniewa Nawrockiego (*Zamiast wolności*.

UB na Rzeszowszczyźnie 1944-1949, Rzeszów 1998). Gdy mowa o działalności Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica” zamiast wykorzystywać popularno-naukową książkę Joanny Wieliczki-Szarkowej, która to autorka nie prowadziła własnych badań w tym zakresie, a jedynie zebrała w jednym tomie ustalenia dokonane przez innych naukowców, należało sięgnąć po wspomniane już tutaj publikacje M. Korkucia czy do pracy zbiorowej *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu: Polska-Małopolska-Podhale 1945–1956*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2008. Przy okazji omawiania reorganizacji aparatu terenowego UB i m.in. wprowadzeniu referentów gminnych warto było sięgnąć do edycji opisującej te wszystkie zmiany – *Instrukcje i zarządzenia regulujące organizację i funkcjonowanie powiatowego aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1952–1956*, oprac. M. Kasprzycki, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 31: 2009. Zaś przy opisywaniu działań SB wobec kandydatów do seminariów (s. 120) należało sięgnąć do artykułu Marcina Kasprzyckiego, który jako jedyny dotąd poddał to zjawisko analizie – M. Kasprzycki, *SB i partia wobec naboru do wyższych seminariów duchownych w latach sześćdziesiątych i pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w. w województwie krakowskim* [w:] *Czas próby. Kościół katolicki w okresie PRL*, red. W. Polak, A. Czwołek, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017. Natomiast w kilku fragmentach pracy, w których pojawiają się odwołania do księży skazanych w tzw. procesie kurii krakowskiej należało sięgnąć do jedynej naukowej monografii dotyczącej tej sprawy – M. Lasota, F. Musiał, *Kościół zraniony. Proces ks. Lelity i sprawa Kurii krakowskiej*, Kraków 2003.

Należy także zwrócić uwagę na techniczne zredagowanie pracy, które mogłoby być bardziej pieczołowite. W przypisach odnajdziemy liczne niekonsekwencje w zapisach bibliograficznych, błędnie stosowane skróty tych zapisów, niepoprawne stosowanie antykwy i kursywy itp. Zaś w tekście głównym literówki i, sporadycznie, błędy językowe.

Przechodząc do merytorycznej oceny pracy – Autor stwierdził we wstępie, że „celem rozprawy [...] jest ukazanie stosunku i działań aparatu bezpieczeństwa do Kościoła rzymskokatolickiego w latach 1945-1975 w aspekcie personalno-organizacyjnym”. Przyjął jednocześnie następujące pytania badawcze: „gdzie i kiedy ukształtowały się struktury nowotarskiej bezpieki? Kto nimi zarządzał?

Jacy ludzie zajmowali w nich zatrudnienie? Którzy funkcjonariusze odpowiadali za rozpracowanie Kościoła i z kim współpracowali w tym zakresie? Jaka była specyfika ludności tam [czyli w pow. nowotarskim – przyp. F..M.] zamieszkującej? Jacy duchowni pełnili tam posługę duszpasterską? Jaki był ich stosunek do komunistycznej władzy? W czym przejawiała się ich „wroga” działalność? Jak ich karano? Których inwigilowano? Którzy podjęli się współpracy z bezpieką? Jakie działania dezintegracyjne podejmowano wobec duchowieństwa? Jakimi podatkami obciążano [duchownych – przyp. F.M.]? Jakie represje stosowano wobec wiernych świeckich? W jaki sposób omijano ograniczenia związane z budownictwem sakralnym i kościelnym?” (s. 5). Wobec tak sformułowanych pytań badawczych można zgłosić dwa zastrzeżenia – po pierwsze niektóre z nich sformułowano mało precyzyjnie (choć treść pracy wyjaśnia nam intencje Autora), po drugie – Autor opisał znacznie szerszą pulę zagadnień niż wynikało to ze sformułowanych pytań. Dzięki przeprowadzonym badaniom zyskaliśmy bowiem odpowiedzi na pytania choćby dotyczące metod, form i środków pracy operacyjnej stosowanych przez UB-SB, ale także – przynajmniej częściowo – nie tylko który z duchownych czy świeckich podjął współpracę z bezpieką, ale także dlaczego i, w niektórych przypadkach, z jakim skutkiem.

Patrząc jednak z perspektywy postawionego przez Autora celu badań należy stwierdzić, że został on zrealizowany. Choć, co naturalne, można do pracy zgłosić uwagi ogólne, i szereg uwag szczegółowych.

Oceniając jednak całość pracy należy docenić usystematyzowanie przez Autora zebranego materiału. Dzięki przeprowadzonym przez niego badaniom uzyskaliśmy szeroki opis genezy i organizacji struktur powiatowych UB/SB w Nowym Targu, uwzględniającą kwestie funkcjonowania przez kilka lat MUBP w Nowym Targu i próby utworzenia placówek gminnych UB. Zyskaliśmy kompetentnie sporządzony portret zbiorowy kierowników powiatowych struktur UB/SB oraz osób prowadzących na tym terenie działania operacyjne wobec Kościołów i związków wyznaniowych. Za szczególnie cenne uznaję tabele zawierające wypisy z charakterystyk służbowych, które wzbogacają obraz funkcjonariuszy. W ogóle, liczne tabele w tekście – które mają charakter przekrojowy odgrywają niezwykle istotną rolę – porządkując i wzbogacając informacje, a jednocześnie ograniczając objętość, i tak już obszernego tekstu.

Autor przeanalizował także współpracę UB/SB z innymi organami państwa komunistycznego działającymi na tym terenie. Chociaż podkreślić należy, że najsłabiej przemyślany jest chyba fragment dotyczący współpracy UB/SB z „MO i innymi formacjami siłowymi”. Przypomina on bardziej wypisy ze źródeł niż tekst narracyjny. Brakuje w tym fragmencie kategoryzacji działań, czy próby określenia ich znaczenia.

Autor kompetentnie scharakteryzował badany powiat, opisując jego specyfikę z uwzględnieniem konfliktów narodowościowych na terenach przygranicznych, szczególnie istotnych na Spiszu i Orawie. Nie poprzestał na ogólnych uwagach demograficznych, dokonując odrębnie także charakterystyki osób duchownych i zakonnych posługujących na terenie powiatu.

Podjmując problematykę działań UB/SB Autor wybrał podejście formalne ukazując działania bezpieki z perspektywy realizowanych typów procedur operacyjnych. Pozostawia to pewien niedosyt – jak już wspomniano wcześniej – niemniej porządkuje zebrany materiał. Cenne jest ujęcie pozwalające spojrzeć na kategoryzację duchowieństwa dokonywaną przez funkcjonariuszy UB-SB. Interesujący jest opis podejścia funkcjonariuszy do kwestii głosowania przez kapłanów, a także omówienie prowadzonych spraw operacyjnych. Jednocześnie należy podkreślić, że fragmenty tekstu – odnoszące się do działań UB/SB wykraczają czasem poza nakreślony temat. Opisywane sprawy dotyczące np. Adwentystów Dnia Siódmego (s. 300 i n.) nie mieszczą się w podjętym temacie badawczym.

Docenić należy bardzo obszerny fragment pracy ukazujący działania funkcjonariuszy UB/SB zmierzające do dezintegracji Kościoła. Być może jest to – w perspektywie ogólnej – najważniejszy fragment pracy, bowiem Autor docenia znaczenie tego typu aktywności operacyjnej dla ograniczenia potencjału Kościoła i pieczołowicie omawia różne linie konfliktów najczęściej przez funkcjonariuszy wzmacnianych, a rzadziej – inspirowanych. Jest to niezwykle istotne zagadnienie dla zrozumienia profilaktycznych i manipulacyjnych działań UB/SB – przez wielu badaczy niedoceniane.

Podobnie wysoko oceniam rozdział piąty dotyczący działań wymierzonych w ekonomiczne podstawy funkcjonowania Kościoła oraz związanych z utrudnianiem – lub uniemożliwianiem – przez komunistów budów

oraz remontów kościołów, kaplic czy innych obiektów istotnych dla katolickiej wspólnoty. Autor przy tej okazji bardzo trafnie ukazuje jak kwestie związane z finansami/podatkami, a także budownictwem sakralnym mogły być wykorzystywane do działań dezintegracyjnych, podsycania zazdrości czy wzajemnej nieufności.

Do pracy można zgłosić kilka uwag natury ogólnej. Najbardziej istotna odnosi się do zastosowanego w pracy podejścia do osobowych źródeł informacji. Ich identyfikacja następuje wyłącznie w podrozdziale dotyczącym sieci agenturalnej. W pozostałych partiach pracy agenci, informatorzy, tajni współpracownicy określani są jedynie pseudonimem. Co więcej, część z nich to duchowni, którzy na kartach dysertacji są po prostu proboszczami czy wikariuszami, a o ich niejawnej roli czytamy jedynie w dotyczącym tego podrozdziale. To fundamentalny błąd, który znacząco wpływa na odbiór pracy. Bowiem nie mówimy o rzeczywistościach równoległych, ale o sytuacji, w której np. duchowny był zarazem agentem UB i Czytelnik powinien mieć tego świadomość podczas lektury pracy. Choćby wtedy, gdy czytamy o kategoryzacji duchownych powinniśmy wiedzieć jaki wpływ na umieszczenie w konkretnych kategoriach miał fakt podjęcia współpracy. Także gdy mowa o rozpracowaniach Czytelnik nie powinien być zmuszany do tego by wertować maszynopis w celu rozszyfrowania pseudonimu, ale mieć jasno wskazane kto pod danym pseudonimem agenturalnym się kryje. Ma to też znaczenie w kolejnych rozdziałach pracy związanych z dezintegracją i ograniczeniami finansowo-budowlanymi. Na ile podjęcie współpracy sprzyjało przychylności władz administracyjnych, czy może nie miało to znaczenia, bo przecież UB/SB nie informowała administracji o swej sieci agenturalnej. Sytuacja, w której niemal w całej pracy dane agentury są zanonimizowane (ograniczone do pseudonimu), a rozszyfrowane tylko w jednym podrozdziale utrudnia lekturę i osłabia wnioski z pracy.

Jednocześnie w niektórych przypadkach, gdy mowa o duchownych zwerbowanych do niejawnej współpracy z resortem czy jawnej kolaboracji z reżimem w ramach tzw. ruchu księży patriotów w dość kategorycznej formie przywoływane są zapisy z dokumentacji UB, które mają wskazywać na ich np. niemoralne prowadzenie się. Nie jest to wykluczone, ale gdy mamy do czynienia

z jednoźródłową informacją, powinna ona być podawana w mniej jednoznacznej formie, dopuszczającej możliwość omyłki – przypadkowej lub celowego wprowadzania w błąd. Co prawda, co do zasady informacje operacyjne były weryfikowane i ich wiarygodność jest wysoka (co nie oznacza, że absolutna), niemniej gdy mowa o danych wrażliwych należy zachować nieco więcej ostrożności.

Uwagę ogólną można także sformułować w odniesieniu do przejęcia języka źródeł i stosowania pojęć wprowadzonych przez komunistyczną propagandę. Nie należy w tekście autorskim np. używać pojęcia wyzwolenie (nawet opatrzonego cudzysłowem) na proces zajęcia Polski przez Armię Czerwoną, oddziały partyzanckie nie dokonują napadów, ale przeprowadzają akcje zbrojne czy ekspropriacyjne, zaś UB/SB to nie tyle aparat bezpieczeństwa – chociaż oczywiście taki uzus językowy występuje w literaturze – ale jednak aparat represji (te i niektóre inne przykłady wskazano poniżej w uwagach szczegółowych).

Pewnym mankamentem pracy jest pominięcie charakterystyki celów jakie stawiali przed sobą funkcjonariusze UB i SB. Otrzymujemy – czasem niezwykle drobiazgowy – rejestr ich działań wobec Kościoła, ale jedynie incydentalnie Autor zauważa, że wynikają one z wytycznych wydawanych na poziomie MBP/KdsBP/MSW. Można było pokusić się o stworzenie takiego modelu na podstawie wydanych publikacji zawierających najważniejsze instrukcje, wytyczne i okólniki wydawane na poziomie centrali przez funkcjonariuszy odpowiedzialnych za działania wobec Kościołów i związków wyznaniowych (zob. np. *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektora Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953*, wybór i oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, Kraków-Katowice 2012; *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków-Katowice 2017; *Instrukcje i wytyczne pracy operacyjnej przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1956. Wybór dokumentów*, oprac. F. Musiał, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 28–29: 2008; *Normatywy Departamentu III oraz Departamentu Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa MSW (1956–1990)*, wstęp, red., oprac. C. Wilanowski, Warszawa 2020; *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa*

wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989, red. A. Dziurok, Warszawa 2004).

Jednocześnie w wielu przypadkach mamy do czynienia z narracją odnoszącą się do niepełnych źródeł proveniencji UB/SB. Co sprawia, że Autor relacjonuje nam jedynie fragmenty spraw – nie znamy czasem ich finału, bo nie został przez funkcjonariuszy odnotowany. Najwięcej bodaj tego typu przypadków mamy w ostatnich dwóch rozdziałach pracy, gdzie niektóre sprawy były przejmowane w dalszym prowadzeniu przez inne organy komunistycznego państwa w aktach SB wątki się więc urywają. Wiele z tych historii jest zresztą niezweryfikowanych, nie do końca można zrozumieć ich sens. Zostały odnotowane w raportach okresowych UB/SB, ale nie wiemy czy i z jakim skutkiem weryfikowano uzyskane informacje, czy je potwierdzono

Nie jest jasna formuła zgodnie z którą opracowywano noty biograficzne postaci pojawiających się na kartach dysertacji – niektóre osoby są opatrzone notami, inne nie, ale nie wskazano dlaczego tak się dzieje.

Do maszynopisu można też zgłosić uwagi szczegółowe, tytułem przykładu poniżej wskazano kilkanaście:

s. 4 - Oczywiście odwołanie do decyzji zapadających w Jałcie jest poprawne, należy jednak pamiętać, o poprzedzającej ją konferencji w Teheranie;

s. 4 - Autor nie definiuje tego, jak rozumie pojęcie „instytucji”, wydaje się jednak, że błędne jest stwierdzenie, że Kościół był „jedyną instytucją, która w sposób zdecydowany” zaczęła się przeciwstawiać polityce komunistycznej – takie spojrzenie pomija podziemie niepodległościowe (zbrojne i polityczne) czy jawnie działające partie opozycyjne

s. 14 (i dalej) – błędne jest używanie – nawet w cudzysłowie – pojęcia „wyzwolenie” na proces podboju Polski przez Armię Czerwoną. Procesu likwidacji konstytucyjnych władz polskich i zastąpienia jej uzurpatorską administracją komunistyczną nie można utożsamiać z wyzwoleniem. Nie przywrócono bowiem Polsce wolności, ale narzucono jej nowy totalitarny ustrój.

s. 18 przyp. 37 (i n.) – gdy Autor przywołuje „Raport z kontroli PUBP w Nowym Targu” z marca 1945 r. warto było zweryfikować, czy innych informacji nie zawiera opublikowany raport z tego samego czasu – obejmujący także Podhale – zob. *Raport z inspekcji po powiatowych, miejskich i gminnych Urzędach*

Bezpieczeństwa Publicznego, Kraków, 25 III 1945 r., oprac. D. Golik, F. Musiał, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 37: 2013, s. 225-251.

s. 20 – opisany jako NN Frankiewicz, to najprawdopodobniej Zbigniew Frankiewicz „Puma” (ur. 1915), żołnierza plutonu „Kurniawa” 1 psp AK, który po zajęciu Polski przez Armię Czerwoną na krótko znalazł się w szeregach UB, a następnie w czerwcu 1945 r. został aresztowany za współpracę z podziemiem.

s. 25 przyp. 91 (i n.) – stosowanie komunistycznego propagandowego języka, w którym zakłamate pojęcia zapisywane są w cudzysłowie by podkreślić dystans do nich. Autora nie rozwiązuje problemu. Mimo cudzysłowu utrwała komunistyczne kłamstwo. Nie można pisać o „bandzie Ognia”, skoro obszerna literatura przedmiotu jednoznacznie stwierdza, że jest to Zgrupowanie Partyzanckie „Błyskawica”.

s. 27 – za dyskusyjne uważam stwierdzenie, że „Funkcjonariusz, któremu planowano powierzyć stanowisko kierownicze, musiał wykazać się całkowitym posłuszeństwem wobec swoich przełożonych. Tej rangi pracownik UB nie podlegał żadnym władzom (państwowym, administracyjnym czy partyjnym)” – musiał wykazać się serwilizmem, ale znamy przypadki sporów np. kierowników PUBP z szefem WUBP. Nie jest też prawdą, że funkcjonariusz UB na kierowniczym stanowisku nie podlegał żadnej władzy. Jego władza była niezwykle szeroka, często szersza niż wynikałoby to z jego formalnych kompetencji, ale nie była nieograniczona. I – zależnie od terenu i charakterów innych postaci tworzących mozaikę władzy – bywało, że jednak był podporządkowany władzy lokalnej i/lub partyjnej. Z biegiem lat podporządkowanie to stawało się oczywistością.

s. 29 – gdy mowa o funkcjonariuszach, którzy jako miejsce urodzenia wskazywali ZSRS, warto pamiętać, że w ankietach personalnych odnoszono się do rzeczywistości powojennej. Warto było zweryfikować, czy nie mówimy o osobach urodzonych na przedwojennych Kresach, a więc w granicach II RP

s. 29 (i n.) – ponownie błędem jest przejmowanie języka źródeł – nie można pisać o „napadzie” na siedzibę UB. To język, który miał partyzantów kryminalizować. Przecież nie piszemy o „napadach żołnierzy AK”, ale o akcjach przez nich przeprowadzanych. Podobnie, jeśli funkcjonariusz UB ginie w czasie takiej akcji,

to nie można – przejmując język komunistycznej propagandy i komunistycznych źródeł – pisać, że został przez partyzantów „zamordowany”.

s. 39 – dyskusyjne jest stwierdzenie, że w przypadku funkcjonariuszy wykształcenie średnie i wyższe uznawano za przejaw „burżuazyjnego zepsucia”. Oczywiście szukano osób o właściwym – ideologicznie – pochodzeniu, a zdecydowana większość osób pochodzenia robotniczego czy chłopskiego legitymowała się wówczas wykształceniem powszechnym, lub nawet nie pełnym powszechnym. Mimo to na stanowiskach kierowniczych od WUBP wzwyż nie brakowało osób z maturą, czy nawet takich, które ukończyły studia. Z biegiem lat poziom wykształcenia formalnego funkcjonariuszy wyraźnie wzrastał. Zaś tych słabiej wykształconych kierowano do szkół dla pracujących celem uzupełnienia wykształcenia.

s. 83 – można się zastanawiać czy rzeczywiście do UB chętnie przyjmowano przestępców, czy raczej – wynikająca z przeżyć wojny demoralizacja, niskie wykształcenie, słaba wrażliwość społeczna i poczucie władzy stwarzały warunki do pobudzania najniższych ludzkich instynktów wzmocnianych dodatkowo poczuciem bezkarności.

s. 87 – nie istniało coś takiego, jak „Sztab Generalny Departamentu Kadr MBP”.

s. 168 – gdy mowa o zniszczeniu przez młodzież portretów Bieruta czy Stalina w Kowańcu, Czarnym Dunajcu i Jabłonce można było ukazać to zjawisko na szerszym tle. Na przełomie lat 40. i 50., między innymi w ten sposób manifestował się opór młodzieżowy wobec systemu, który w tym czasie nasilił się w całej Polsce. Powstawały setki organizacji konspiracyjnych, dochodziło też do oporu niezorganizowanego. To zjawisko ciekawe, i wciąż jeszcze niewystarczająco opisane.

s. 263 – opisany jako nieznany Machała – to Henryk Machała „Jaksa” partyzant skazany później przez WSR w Krakowie na karę śmierci.

s. 284 – Armia Krajowa była Wojskiem Polskim działającym w konspiracji, dlatego poprawnie jest pisać nie o „członkach AK”, ale o żołnierzach/oficerach.

s. 287 – błędna wersja nazwiska Henryka Machały, który pojawił się już na s. 263, tu w formie „Muchała”.

s. 289 – sprawa ks. Jana Wójcika została opisana – w formie popularno-naukowej, ale z przypisami odsyłającymi do akt sprawy karnej

przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie (zob. F. Musiał, *Milsza mi śmierć niż współpraca*, „Biuletyn IPN”, nr 7: 2009).

s. 301 – nie można w tekście autorskim przepisywać za źródłami, że działania UB związane z profilaktycznymi aresztowaniami związanymi z odmową złożenia podpisu pod Apelem Sztokholmskim wykazały, że „przyczyną takiego postępowania były decyzje przełożonych, którzy mają współpracować z obcym wywiadem i chcą zniszczyć całą akcję”. Czy Autor naprawdę wierzy, że duchowni byli przedstawicielami obcego wywiadu, a niechęć do podpisywania Apelu wynikała z dyspozycji wywiadowczych?

s. 330 – błędne jest sformułowanie „emigracyjna Rada Polityczna z Niemiec”. Jej Wydział Krajowy współpracował z punktami informacyjnymi w kraju z Niemiec, sama Rada jednak została utworzona w Wielkiej Brytanii, jako ośrodek przeciwny obozowi prezydenta na uchodźstwie Augusta Zaleskiego.

s. 335 – mam wątpliwości jeśli bez komentarza przywołuje się dokumenty źródłowe, z których wynikać ma, że ks. Szybowski stwierdzał, iż „zasłużył na taki a nie inny wyrok sądu, ponieważ niepotrzebnie uniosła go poządlliwość uprawiania wrogiej polityki na kazaniach”, czy że „stwierdził, iż pobyt w więzieniu pozwolił mu przemyśleć swoje postępowanie i dostrzec troskę władzy ludowej o lepsze jutro narodu”. Przecież nie mamy tu do czynienia z relacjonowaniem faktycznych poglądów duchownego, ale... z walką o życie. Z przyjmowaniem narracji komunistycznej po to, by wyrwać się z więzienia.

s. 336 – wykazany jako nieznany Trzmieliński, to Mieczysław Trzmieliński funkcjonariusz pionu antywyznaniowego UB, opisywany już w literaturze.

s. 343 – gdy mowa o br. Józefie Bielcu należało sięgnąć do artykułu Andrzeja Pawła Biesia, który m.in. do tego przypadku się odwoływał (zob. A.P. Bieś, *Jezuici zarejestrowani jako osobowe źródła informacji – skala problemu* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej*, red. A.P. Bieś, F. Musiał, Kraków 2014).

s. 388 – dyskusyjne jest stwierdzenie, że „Głównym celem duchownych podporządkowanych komunistycznym władzom było niszczenie jedności polskiego Kościoła”, to cel, jaki przed nimi stawiali komuniści. Sami zaś duchowni – a z pewnością przynajmniej część z nich – mieli zapewne nieco inne, osobiste cele, które dzięki kolaboracji z reżimem chcieli osiągnąć.

s. 418 – nie należy przyjmować języka komunistycznej propagandy i pisać o „szykanach biskupów wobec postępowego duchowieństwa”, przecież były to próby ich dyscyplinowania.

s. 476-477 – to jeden z przykładów, niestety nie odosobniony, w których należało pogłębić badania i zweryfikować zarzuty odnośnie ks. Barcika, który rzekomo miał pobić dzieci jeżdżące na sankach na górcie przed szkołą. Sprawa jest niezrozumiała, dlaczego gospodyni księdza zabrała im sanki, za co zostali przez duchownego ukarani? Czy górcza była ziemią parafialną?

s. 536 – wyodrębnienie przypadku ks. Grębskiego do odrębnego podrozdziału nie znajduje uzasadnienia metodologicznego. Bowiem układ pracy utrzymany jest w porządku problemowym, a nie opisu przypadków poszczególnych duchownych.

Niezależnie od już zgłoszonych uwag należy stwierdzić, że recenzowana dysertacja – choć nie wolna od błędów – jest dziełem udanym. Otrzymaliśmy bowiem obszerną monografię opisującą działania UB/SB wobec Kościoła na terenie pow. nowotarskiego. Praca ma w większym stopniu charakter dokumentacyjny niż analityczny, niemniej nie jest to zarzut do Autora, a jedynie stwierdzenie faktu. Zatem, mimo, że zebrany materiał pozwalałby na bardziej przekrojowe podsumowanie przeprowadzonych badań, praca niewątpliwie poszerza dotychczasowy stan wiedzy i jest solidną monografią.

Dysertacja dowodzi ogólnej, teoretycznej wiedzy Autora, który jednocześnie wykazał się umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Stanowi także oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Wobec spełnienia wszystkich trzech przesłanek wnioskuję o dopuszczenie mgr. Krzysztofa Jobdy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

